



# SEROCKI MIEJSCOWNIK

KRAJOZNAWCZO – TURYSTYCZNY PRZEWODNIK PO GMINIE

Odcinek 23 - SEROCK

Stanisławowo  
Ludwinowo Dębskie  
Zalesie Borowe Marynino  
Świecienica Izba  
**SEROCK**  
Wola Kiepińska  
Kania Polska  
Gasirowo  
Kania Nowa  
Nowa Wieś  
Stasi Las  
Zabłocie  
Karolino  
Wola Smolana  
Jadwisin  
Dębinki Sulki  
Borowa Góra  
Bolesławowo  
Jachranka  
Cupel Szadki  
Dosiń Dębe  
Skubianka  
Wierzbita  
Lacha

## Serockie centrum w PRL-u - „ogórki” i Kormoran

Po odrodzeniu się samorządności w 1990 r., Serock wypiękniał i zmienili się jego mieszkańcy. Co raz mniej jest osób, które pamiętają siemieniżną epokę PRL-u i ówczesne centrum naszego miasta, znajdujące się na placu przy ówczesnej ulicy 1 Maja, w II Rzeczypospolitej noszącej nazwę 3 Maja - obecnie ul. Pułtуска. Plac ten, położony na wprost ulicy Kościuski, był ważny przede wszystkim ze względu na przystanek autobusowy i znajdujące się tu, lub w bliskim sąsiedztwie, obiekty. Autobusy PKS były często jedynym środkiem transportu dla osób pracujących i uczących się poza miastem, bowiem dojazdy własnym samochodem były wówczas zupełnie wyjątkowe. W większości były to linie Serock-Legionowo i Serock-Jabłonna. Do samej Warszawy częściej jeździły autobusy z Popowa. Na tych liniach kursowały przeważnie autobusy marki Jelcz, zwane popularnie „ogórkami”, a kierowcami byli często Serocczanie, m.in. Ryszard Madyński, Zygmunt Niegowski, Leon Ściechura, Józef Wilamowski, Wacław Zajac i Julian Zieliński. Dopiero w latach 80-tych większą rolę zaczęły odgrywać linie dalekobieżne. Zatrzymywały się tu niemal wszystkie autobusy jadące w kierunku Warszawy, głównie z Pułtуска, Ciechanowa, Mławy, Ostrołęki i Przasnysza.

Wspomniany plac był również postojem dla niezbyt licznych wówczas w Serocku taksówek. Miejscowi korzystali z nich rzadko. Najczęściej w sytuacjach wymuszonych przez stan zdrowia albo stan po tzw. „spożyciu”. Jednym z pierwszych taksówkarzy był Edward Markowski, który jeździł samochodem marki Warszawa. Później działali też pp. Jezierski, Olbryś, Wielechowski, Musialik i Korbuszewski.

Przy placu znajdowały się też dwa kioski Ruchu, zapewniające nie tylko dostęp do prasy, ale i wielu innych dóbr, jak choćby papierosów, które w pewnym okresie były limitowane sprzedażą na kartki. Jeden z kiosków prowadzony był przez p. Krawczykową, a drugi najpierw przez p. Janiszewską, a później Zofię Liskiewiczową. Tę ostatnią wspominam z ogromną sympatią, gdyż dzięki

jej znajomości z moimi rodzicami, mogłem na przełomie lat 70 i 80 tych XX w. posiadać teczkę na gazety i kupować trudno dostępny „Tygodnik Powszechny”.

Dziś, zarówno postój taxi, jak i przystanek autobusowy, zostały przeniesione w inne miejsca. Może się też zdarzyć, że z mapy miasta znikną dwa charakterystyczne dla tego miejsca obiekty - dawna gospoda oraz sklep Obrębskich.

Budynek dawnej gospody, działającej w okresie PRL-u najpierw pod nazwą „Gospoda Ludowa”, potem bardzo długo jako „Restauracja Kormoran”, w ostatniej odsłonie jako „Restauracja Fanaberia”, został niedawno sprzedany przez Gminną Spółdzielnię Bankowi Spółdzielczemu w Wyszkowie, a ten odsprzedał go osobie prywatnej. Już w okresie II Rzeczypospolitej działała tu restauracja pani



*Budynek na tyłach restauracji - w pierwszych latach po II wojnie światowej miejsce wydawania bezpłatnych obiadów*

M. Radziej. Po wojnie budynek ten przejęła rodzina Tomczyków z Dębinek, a od jej sukcesorów serocki GS. Restaurację prowadzili z reguły agenci i najemcy. Aktualny właściciel stoi przed dylematem, czy opłaci się obiekt ten jeszcze remontować, czy też lepiej zburzyć go i zbudować nowy. Dla krajoznawcy Serocka byłaby to duża strata, gdyż była to knajpa kultowa, z typowymi daniami barowymi - śledzik, flaki i schabowy i przez niektórych wspominana z autentyczną nostalgią. Duże znaczenie miał też serwowany w niej alkohol, często ratujący zdrowie zmarzniętych podróżnych. W przybudówce, z tyłu, przez pewien czas, funkcjonowała rozlewnia piwa, przywożonego w olbrzymich beczkach z browaru w Warszawie lub Wyszkowie. Po upadku ostatniej restauracji, w ostatnim dziesięcioleciu XX w., przez pewien czas znajdował się tu zakład szklarski i sklep meblowy, a ostatnio okna i elewacja wykorzystywane były w reklamach kampanii wyborczych.

W budynku znajdującym się za restauracją w pierwszych latach po II wojnie światowej znajdowała się kuchnia, wydająca darmowe obiady dla dzieci i podopiecznych pomocy społecznej, zorganizowana przez władze miasta.



*Restauracja Kormoran oraz autobus PKS - lata 70-te XX w.*



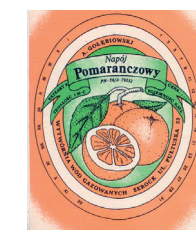
*Pralnia chemiczna 1998 r.*



*Restauracja Fanaberia 1999 r.*



*Szyld sklepu mięsnego Józefa Obrębskiego*



*Napój pomarańczowy*



*Oranżada*

Na bramie sąsiedniej posesji od kilku lat zawieszono jest ogłoszenie informujące, że jest wystawiona na sprzedaż. Rodzi to obawy o jej przyszłość, chociaż w budynku od ulicy całkiem niezłe funkcjonuje sklep mięsny, kontynuujący tradycję istniejącego tu w latach 50-tych sklepu rzeźniczego Józefa Obrębskiego. Pamiątką po nim jest piękny szyld, przechowywany przez jego córkę Elżbietę z Obrębskich Gołębiowską. Józef Obrębski (1920-1991) był właścicielem całej nieruchomości i postacią znaną w mieście nie tylko jako rzeźnik, ale też jako członek PPS i OSP, a następnie radny Miejskiej Rady Narodowej. Władze komunistyczne, zwalczając prywatny handel spowodowały, że w miej-

sce sklepu mięsnego pod szyldem GS-u powstał duży sklep spożywczy, w którym pracowały żona i najstarsza córka Józefa Obrębskiego. Z tego względu ten popularny sklep był nazywany dalej przez wszystkich sklepem „U Obrębskich”. Z wyjątkiem krótkich przerw, na funkcjonowanie sklepu chemicznego oraz pralni chemicznej, przez ponad 60 lat działają w tym miejscu sklepy ogólnospożywcze lub mięsne.



*Ostatni etap działalności restauracji i koniec sklepu Adama Gołębiowskiego*

W budynku za sklepem w latach 1985-1997 działała duża wytwórnia wód gazowanych, której właścicielem był Adam Gołębiowski (zięć wspomnianego już Józefa Obrębskiego), który wcześniej prowadził popularny w Serocku punkt gastronomiczny pn. „Rożno”. Szeroki asortyment napojów, wytwarzanych w wytwórni Gołębiowskiego prezentuje zgromadzona przeze mnie kolekcja etykiet o ciekawej grafice, wśród których była woda o nazwie „Seroczcianka” (!)

*Tekst i zdjęcia Sławomir Jakubczak*



*Sklep mięsny dzisiaj*



*Gospoda dziś*